WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny . 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

# POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

WRZESIEŃ
8
PONIEDZIAŁEK
Św. Jana M.
Wschód słońca 4 m. 56
Zachód „ 18 m. 11
Rok II. Nr. 245

## SPISEK NIEMIECKO-SOWIECKI

### NIEDOŁĘŻNE ZAPRZECZENIE PRASY

Ryga, dnia 7 września. — „Izwiestja" zamieszczają artykuł wstępny, usiłujący zaprzeczyć nie dawnym rewelacjom niemieckiej prasy demokratycznej o współpracy Hamersteina (kandydata na stanowisko szefa Reichswehry), oraz gen. Schleichera z dowództwem armji sowieckiej.

Wywody urzędówki sowieckiej są tak przejrzyste, iż stwierdzają istnienie ścisłego porozumienia wojskowego pomiędzy Niemcami, a Sowietami. „Izwiestja" stwierdza, że nie można znaleźć dowodów, któreby stwierdzały, że wyżsi oficerowie Reichswehry sprzyjają orjentacji sowietofilskiej i nie ma żadnych faktów stwierdzających istnienie „spisku" niemiecko - sowieckiego, skierowanego przedewszystkiem przeciw Polsce. Rewelacje demokratycznej prasy niemieckiej, zbliżonej do kanclerza Brueninga, są inspirowane przez te koła polityczne Niemiec, które dążą do zbliżenia z Francją i Polską. „Izwiestja" grożą, że podobne wystąpienia prasy niemieckiej mogą przyczynić się do oziębienia stosunków sowiecko - niemieckich.

## Rewolucja w Argentynie

### Dymisja prezydenta

Londyn, dnia 7 września.— Wiadomości z Buenos Aires potwierdzają dymisję prezydenta Argentyny Irigoyena. Wiadomość o dymisji prezydenta wywołała w mieście ogromne wrażenie. Odbyły się liczne demonstracje, na których wznoszono okrzyki przeciwko prezydentowi.

Funkcje prezydenta objął wice prezydent Martines. Liczy on 44 lata i był przedtem gubernatorem Cordoby i posłem do parlamentu. Martines rozpoczął rządy silnej ręki i ogłosił w mieście stan oblężenia i wprowadził cenzurę telegramów wysyłanych zagranicę.

**Zbuntowane wojska pod stolicą**

Paryż, 7 września. — Według ostatnich doniesień wybuchła w Argentynie rewolucja, która wzięła swój początek na południu kraju. Generał Uriburu maszeruje na czele licznych oddziałów wojskowych na Buenos Aires. Podobno większa część załogi wojsk stolicy opowiedziała się za zrewoltowanym generałem. Również kapitanowie i oficerowie 13 znajdujących się w porcie Buenos Aires okrętów wypowiedzieli rządowi również posłuszeństwo. W stolicy przyszło już podobno do starć. Ludność zachowuje się zupełnie biernie.

Według niesprawdzonych dotychczas doniesień wojska zrewoltowanego generała Uriburu znajdują się już w pobliżu Buenos Aires. Dokładniejszych wiadomości brak z powodu unieruchomienia stacji radjowej.

## Walka z Bogiem

### 10.000 agitatorów dla zwalczania religji

Ryga, 7 września. —Z Moskwy donoszą, że kierownictwo polityczne czerwonej armji i marynarki wydało okólnik, w którym wskazuje się, że walka z religją nie jest prowadzona dość energicznie. Wobec tego kierownictwo polityczne proponuje przygotować w ciągu dwóch miesięcy 10 tyś agitatorów przeciw religji. Agitatorzy ci mają być podporządkowani związkom bezbożników, prowadzących walkę przeciw religji w czerwonej armji i marynarce. Oprócz tego w armji czerwonej mają być urządzone specjalne kursy dla zwalczania wpływów religijnych. Narazie zostało założone 121 szkół dla kształcenia agitatorów.

## Afera szpiegowska

### Rostrzelanie komisarza

Berlin, dnia 7 września.—W Sewastopolu rostrzelany został komisarz polityczny floty czarno morskiej Chałatow, oskarżony o szpiegostwo. W związku z tą aferą aresztowano komendanta okrętu wojennego „Niwzamożnik". — Arsiełowa. ATE

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydz. Handl. wyrokiem z dn. 30 sierpnia 1930 r. postanowił ogłosić upadłość f-my Magazyn Angielski sp. z o.o i Mendla Ratusznika. datę otwarcia upadłości ustalić na dn. 19 marca p. r. Wierzyciele i dłużnicy masy upadłości winni donieść Kuratorowi masy, adwokatowi Markowi Frenklowi (Mazowiecka 5) lub Sądowi Okręgowemu w Warszawie o wszelkich długach i wierzytelnościach upadłej f-my. Wzywa się wierzycieli masy w dn. 8 i 9 września 1930 r. g. 9 rano stawili się w kancelarji Wydz. Handl. Sądu Okręgowego w Warszawie celem wysłuchania sprawozdania Kuratora masy oraz wyboru kandydatów na Syndyka tymczasowego. Niestawiennictwo wierzycieli spowodować może umorzenie postępowania upadłościowego.

Sędzia Komisarz — *Jan Gebelner*.

Kurator masy *Marek Frenkiel* adwokat.

## Niepowodz nie Brianda

### Plany Stanów Zjednoczonych Europy poszły ad acta

**Paryż, 7 września. — Radkolno - socjalistyczny organ „Republique" publikuje wiadomość genewskiego „Journal'u", wynika, że Briand porzucił zupełnie plan stworzenia stanów zjednoczonych Europy i postanowił jeszcze pewien czas zaczekać na odpowiedniejszą chwilę dla ponownego roztrząsania tej kwestji.**

**Powodem do tej decyzji Brian da były nietylko odpowiedzi nadesłane na memorjał paneuropejski, ale również silna opozycja ministra spraw zagranicznych Anglji, Hendersona, której właśnie w swej ostatniej rozmowie z Briandem wyłuszczył swe negatywne stanowisko wobec unji paneuropejskiej.**

**W związku z tem „Republique" zwraca się przeciw rządowi francuskiemu, oświadczając, że w razie gdyby wiadomość podana przez dziennik genewski sprawdziła się, to cała odpowiedzialność spadłaby na gabinet Tardieu'go, który wywierana nie zwykle silną presją na ministra spraw zagranicznych doprowadził do podjęcia przez niego pierwszych kroków w sprawie Paneuropy.**

## Tajemnicza afera

### Ucieczka króla podziemi

**Paryż, 7 września. — Władze francuskie otrzymały wiadomość od policji niemieckiej, że znany król podziemi i przywódca bandytów amerykańskich Dia mond został umieszczony na pokładzie parowca „Berlin", który wczoraj odpłynął z Hamburga do Ameryki.**

Gdy wczoraj wieczorem „Berlin" zawinął do portu w Boulogne, na pokład udało się dwóch komisarzy policji kryminalnej francuskiej celem załatwienia koniecznych formalności. Jednakże ku wielkiemu zdziwieniu Diamon da nie zdołano odnaleźć. Niewiadomo, czy zachodzi tu fakt tajemniczego zniknięcia, czy też poprostu zaszło nieporozumienie co do daty przyjazdu Diamonda.

## Na wyższe stanowisko

### Czy poseł Owslejenko ustąpi?

W kołach dyplomatycznych obiegają pogłoski. że poseł Z. S. R. R. w Warszawie, Owsiejenko, ma przejść na jedno z wyższych stanowisk urzędniczych w Moskwie. Podobno poseł Owsiejenko otrzymać ma nominację na członka kolegium przy komisarjacie ludowym dla spraw zagranicznych.



## Wyniki konferencji

### PO KONFERENCJI PAŃSTW ROLNICZYCH

Sekretarz generalny konferencji państw rolniczych w Warszawie, dyrektor departamentu ekonomicznego w Min. Rolnictwa, p. A. Rose w następujący sposób ocenia wyniki prac konferencji warszawskiej:

Z punktu widzenia międzynarodowej polityki handlowej posiada niewątpliwie ogromne znaczenie rezolucja, dotycząca cel preferencyjnych. Wynika z niej przedewszystkiem, że państwa rolnicze nie zmierzają bynajmniej do obalenia klauzuli największego uprzywilejowania, a jedynie chcą ją dostosować do specyficznych potrzeb rolnictwa.

Dla wyjaśnienia sytuacji wystarcza stwierdzić, że przy obecnym stanie rzeczy deficytowe pod względem artykułów rolniczych państwa europejskie pokrywają swój niedobór przeważnie produktami zamorskiemi, choć artykuły przemysłowe wywożą przedewszystkiem do europejskich państw.

Dla przykładu stwierdzamy, że jedne Niemcy przywożą z Argentyny, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Australji artykułów przeważnie rolniczych za 3,7 miljardów marek. choć wywożą tam tylko za 1,3 miljarda. Wynika z tego, że gdyby tylko część przywozu rolniczego. obecnie z krajów zamorskich do państw przemysłowych Europy kierowanego, sprowadzana była z rolniczych państw europejskich, to nie byłoby w Europie środkowowschodniej kryzysu, który ciąży obecnie nad wszystkiemi państwami, uczestniczącemi w konferencji warszawskiej.

## Orkan nad Azorami

### Zbiory i domy zniszczone

Paryż, 7 września.—Według doniesień z Lizbony Azory nawiedzone zostały wczoraj niebywale silnym orkanem, który wyrządził olbrzymie szkody. Najsilniej ucierpiały wyspy Carvo i Floros, na których całe tegoroczne zbiory uległy doszczętnemu zniszczeniu, pozatem zaś wiele domów uległo częściowemu lub też zupełnemu zniszczeniu.

## ZWYCIĘSKI LOT

### Zdobycie nagrody

Paryż, 7 września.—Lotnicy francuscy Costes i Bellonte wylądowali wczoraj o godz. 17.29 szczęśliwie w Dallsa. zdobywając tem samem nagrodę pułkownika Easterwooda w wysokości 5000 dolarów.

## O ziemię świętą

### Włosi otrzymają mandat nad Palestyną

Londyn, dnia 7 września. „Daily Mail" ogłasza artykuł wstępny, w którym proponuje zrzeczenie się mandatu nad Palestyną przez Anglję na korzyść Włoch, które są jedynem państwem mogącem podołać trudnemu zadaniu przywrócenia porządku i ładu w Palestynie. — ATE.

## ZNIESIENIE WIZ

### Konwencja w sprawie zniesienia wiz paszportowych

Polsko-węgierska komisja tu rystyczna zgłosiła rządowi polskiemu memorjał w sprawie zawarcia konwencji znoszącej wizy paszportowe w komunikacji między Polską a Węgrami.

W razie zawarcia konwencji, byłaby to pierwsza tego rodzaju umowa, ponieważ Polska narazie zniosła wizy tylko dla dyplomatów w obrocie z niektóremi państwami.

## „Odpowiedź Treviranusowi"

### Oześrodkowanie akcji społecznej

Nawiązując do naszego artykułu z dnia 3 b. m. p. t.: „Odpowiedź Treviranusowi" w sprawie składania ofiar na łódź podwodną tej nazwy — zaznaczamy, że istnieje Instytucja, stworzona w celu skoordynowania działalności, dążących do utworzenia polskiej floty morskiej tak wojennej, jak i handlowej i w tej Instytucji wszelkie w tej mierze szlachetne usiłowania społeczeństwa winny byćześrodkowane.

Instytucją tą jest Komitet Floty Narodowej (Centrala — Warszawa, Elektoralna 2, P. K. O. nr. 30) z Komitetami wojewódzkiemi, powiatowemi i kołami lokalnemi.

Komitet Floty Narodowej, powołany do życia Ustawą Sejmową z dnia 16 lutego 1927 r. ma na celu zbieranie funduszów na budowę floty morskiej.

Na czele Komitetu stoją najwyżsi dostojnicy Państwa, najwybitniejsze jednostki społeczeństwa.

Komitet po 2-letniej pracy dał Państwu w r. b. pierwszy statek morski „Dar Pomorza", ufundowany ze składek Pomorza przy wybitnej kredytowej pomocy Centrali Komitetu.

## Rozwiązanie syndykatu

### Po siedmiu dniach istnienia

**W kołach gospodarczych wywołało sensację zerwanie syndykatu fabryk wyrobów gumowych. Syndykat ten powstał w końcu ubiegłego miesiąca, po przeszło rocznych pertraktacjach między sześcioma największemi zakładami przemysłu gumowego w Polsce. Wielkim nakładem kosztów urządzono dla syndykatu biura składające się z 28 pokojów. Syndykat miał przystąpić do pracy w związku z sezonem zimowym. Jednakże na skutek nieporozumień wynikłych przy podziale kontygentów dla poszczególnych fabryk został on zerwany zaledwie po 7-dniowem istnieniu.**

# Błędna droga

**CO JEST ISTOTNEM PRAGNIENIEM KRAJU**

Pisma obozu majowego z zapałem piszą o panującej rzekomo w społeczeństwie nienawiści do Sejmu i o pogardzie dla posłów, składających się z ludzi, dobro własne czy swego ugrupowania przekładających nad dobro publiczne. Doszło do tego, że w rozmachu oskarżycielskim zaczęto zapominać, iż w tym samym potępionym Sejmie istniało stronnictwo rządowe, liczące przeszło 100 posłów i najposłusz niej wykonywujące wszelkie roz kazy z góry. Zagalopowano się poprostu i stracono wszelką nietylko uczciwą ale i logiczną miarę.

Tymczasem, samo twierdzenie o „nienawiści" i „pogardzie" jest w dzisiejszych warunkach całkowicie niezgodne z rzeczywistością. Politycy prorządowi popełniają więc błąd zasadniczy, jeśli opierają swe rachuby na fakcie, opartym na fantazji i nieistniejącym w rzeczywistości.

Prawdą oczywistą jest, że pierwszy Sejm zawiódł oczekiwania patrjotycznej inteligencji polskiej. Nie takim wyobrażano sobie nasz pierwszy parlament, naszą Konstytuantę. Ale pomimo swych wad Sejm ten jednakże stał się wyrazicielem woli narodu w dobie niebezpieczeństwa, zagrażającego Ojczyźnie. Umilkły w tym Sejmie spory i zawiści, w chwili, gdy nakazem historji była jedność narodowa. Sejm ten uchwalił Konstytucję, wprawdzie nie doskonałą, ale w ówczesnych warunkach, gdy tliły się jeszcze zgliszcza powojenne i szerokiemi potokami wlewała się do nas trucizna wschodnia — było to dzieło wielkiego znaczenia.

I Sejm drugiego powołania nie był wcale Sejmem „hańby narodowej", jak to starają się niektórzy przedstawić, chociaż pełno w nim było fermentów, wywoływanych świadomie przez emisarjuszów dzisiejszych oskarżycieli. Powaga tego Sejmu istotnie obniżyła się. Najbardziej zaś zaszkodził mu brak godności po przewrocie majowym, ujawniony ze strony większości radykalno - lewicowej.

Sejm rozwiązany obecnie pracować musiał w warunkach bardzo trudnych. Poziom jego w porównaniu z Sejmami poprzednimi był znacznie wyższy, więcej w nim było już ludzi wykształconych i umiejących pracować fachowo. Nie obyło się oczywiście bez cieni, ale rzecz charakterystyczna, że pp. Burdy i Baćmagi zasiadali na ławach bloku prorządowego, a mowy budzące wesołość i politowanie wygłaszał p. Sanojca, również członek tegoż klubu...

Trzeci Sejm, powitany może bez nadziei i radości — rychło jednak zaczął zjednywać sobie sympatje społeczeństwa. Walka tego Sejmu z bezkarnością nadużyć wyborczych, z marnotrawstwem, z rozdymaniem budżetu, walka o panowanie w Polsce prawa i o wymierzanie sprawiedliwości, bez oglądania się na osoby — budziły szerokie echa w całej Polsce.

Różnego rodzaju „igraszki" z Sejmem, niedopuszczanie otwarcia sesji nadzwyczajnej, znieważanie tej wysokiej instytucji państwowej, wybieranej przez cały naród — wywołały skutki wręcz odmienne w porównaniu z zamierzonemi.

Autorytet Sejmu wzrósł i wzmocnił się. Trzeba mieć oczy zamknięte i być pozbawionym słuchu, by nie spostrzec jaki nastrój panuje w kraju, poczynając od stolicy, a kończąc na zapadłej wsi. Opinja własnego kółka —to zero.

Każdą nową zniewagę Sejmu kraj zaczyna już przyjmować jako obrazę, wymierzoną nietylko w posłów, między którymi zawsze mogą znaleść się ludzie nieodpowiedni, ale jako obrazę społeczeństwa, reprezentowanego przez instytucję parlamentu.

Polska zawsze nienawidziła au tokratyzmu, a dzieje pouczyły ją również i o tem, jak wyglądają rządy biurokratyczne. Polska doskonale widzi błędy swych parlamentarzystów, ale ani w autokracji, ani w biurokracji, w dodatku niefachowej, nie widzi zbawców. Reforma Konstytucji — to konieczność oparcia ustroju Rzeczypospolitej na istotnej równowadze władz. Kraj nie chce ani sejmowładztwa, ani biurokracji samowolnej, według swego widzimisię interpretującej ustawy.

Obóz pomajowy w taktyce zohydzania i lżenia Sejmu doszedł do granic ostatecznych, przestał już tem sobie pomagać, a tylko szkodzi wydatnie własnym interesom. Jest to może kara za niechrześcijański stosunek do ludzi, za mieszanie w czambuł działaczy dla kraju zasłużonych z osobistościami niegodnymi tytułu posła, kara naginania prawdy dla interesów osobistych i celów par tyjnych, maskowanych „bezpartyjnością".

Ale powinniby jednak zrozumieć, że każda nowa zniewaga Sejmu zwiększa tylko w Polsce pragnienie kulturalnych stosunków, takie zniewagi wręcz wyłączających.

**L. R.**

# Przegląd prasy

*WIELKIE WYBORY*

„G a z. W a r s z." twierdzi, że wybory listopadowe będą „faktycznym plebiscytem nad całym regim'em pomajowem". Rozstrzygnięcie konfliktu Rządu z Sejmem przekazane zostało narodowi. Art. 26 Konstytucji określa wyraźnie „...umotywowanem orędziem, jednak tylko raz jeden z tego samego powodu:

> *Z ostatnich słów wynika zupełnie niedwuznacznie, że rozjemcą w sporze między władzą wykonawczą a Sejmem w określonym wypadku jest naród, czyli wyborcy. Decyzja ich jest ostateczna i obowiązująca dla Prezydenta.*
>
> *Na tem polega znaczenie obecnych wyborów w sensie prawno - konstytucyjnym. Jeśli dadzą one zwycięstwo opozycji, Prezydent będzie obowiązany uznać ten stan rzeczy, a Rada ministrów, która postawiła wniosek na rozwiązanie poprzedniego Sejmu, będzie sama musiała ustąpić. Takie są wnioski z art. 26 Konstytucji.*

Zawodne są również nadzieje, że Sejm opozycyjny będzie można z miejsca rozwiązać, ewentualnie i następny, aż wyczerpie się energja i środki opozycji i wybrany będzie Sejm z większością rządową.

*„ROBIENIE" KONSTYTUCJI*

„R o b o t n i k" stwierdza, iż naród polski nie miał „ważniejszego zadania nigdy do rozstrzygnięcia" niż obecnie, gdy chodzi o reformę Konstytucji.

> *Niechaj nikt nie sądzi, że to tylko walka o prawa Sejmu, lub posłów. Gdy zacznie się „robić" Konstytucję, wówczas żadna dziedzina życia publicznego lub prywatnego nie pozostanie nietkniętą.*
>
> *Nie było dotąd ważniejszej sprawy dla trzydziestu miljonów ludzi jak ta, o której mają zadecydować wyborcy 16 listopada.*

Jak socjaliści umieją „robić" Konstytucję wiemy nie od dziś. Ale nie sądzimy, by obecnie naród polski nie potrafił w czas przeszkodzić takiej robocie. Są w Polsce jeszcze inne stronnictwa i inne stany prócz socjalistów i bałamuconych przez nich robotników, ci inni też mają coś do gadania przy naprawie ustroju.

*SĄSIAD ZAWINIŁ...*

„G a z. P o l s k a" pociesza się tem, iż rzekomo w społeczeństwie polskiem tkwi „głęboka niechęć do Sejmu, jako zbiorowiska ludzi, zwanych posłami":

> *Wydarzenia bieżącego roku, kiedy, mimo długotrwałych wysiłków Prezydenta Rzeczypospolitej i złożonych mu zapewnień przez przywódców stronnictw nie udało się ruszyć z miejsca naprawy ustroju, kiedy debata budżetowa zamieniła się w jarmark, na którym wśród burd i wrzasków ujawniła się zupełna tępota i ignorancja posłów w zasadniczych sprawach państwowych, uczyniły społeczeństwo zupełnie obojętnem na to, co się odbywa przy ulicy Wiejskiej.*

„G a z. P o l s k a" widocznie zapomniała, kto właściwie wywoływał owe burdy i na plenum i w komisjach Sejmu i kto sabotował Komisję Konstytucyjną. Byli to właśnie ludzie z Bloku Bezpar. współpracy z rządem. Przypisywanie własnych grzechów bliźnie mu wygląda i niepoważnie i nie rzetelnie.

*ZNACZENIE SPRAW GOSPODARCZYCH*

Katowicka „P o l o n j a" w artykule: „O co walczyć będziemy w wyborach" m. in. pisze:

> *Nam się jednak wydaje, że właśnie sprawy skarbowo-budżetowe, gospodarcze i społeczne w walce wyborczej daleko większą rolę będą odgrywały niż naprawa Konstytucji, bo bezpośredniej człowieka dotykają i z wyjątkiem uprzywilejowanych użytkowników systemu sanacyjnego każdy obywatel głęboko jest z nich niezadowolony.*

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

# Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

8)

Takie było podobieństwo między losem Julka i moim i dlatego macocha zawsze zimna, dla mnie miewała czasami odruchy tkliwości. Ja znalazłam opiekę macierzyńską w Oktuni, a Julek w siostrze. Przeniosła jego łóżeczko do swego pokoju i wszystkie wolne chwile poświęciła braciszkowi, który stał się odtąd jej jedyną miłością w życiu.

Ojciec tymczasem uciekał z domu żałoby i szukał rozrywki w kartach, od których dawniej odciągała go bardzo energiczna i bardzo kochająca żona. Grał nieszczęśliwie: przegrał majątek nieboszczki, zaciągnął długi. Córka nic o tem nie wiedziała pochłonięta zupełnie wychowaniem ślicznego i mądrego dziecka, dowiedziała się dopiero, gdy jej pewnego poranku przywieziono z ogrodu Luksemburskiego zwłoki samobójcy.

Koszta pogrzebu pokryła ambasada austrjacka. Meble, srebra, porcelane, klejnoty matki, nawet garderobę ojca sprzedano za długi, sieroty zostały dosłownie bez grosza.

Ambasada gotowa była już ponieść koszta ich podróży do kraju, ale nie miały się tam do kogo udać. Wówczas ambasodorowej przypomniało się, że spotykała w salonach Jazłowieckich naszych księstwa, którzy tam bywali jako dalecy krewni. Uzyskanie ich adresu było łatwe, do nich więc zwrócił się listownie ambasador z prośbą o opiekę nad sierotami.

Tak się złożyło, że księżna szukała właśnie nauczycielki z dobrym francuskim do córek, przyjęła wobec tego propozycję ambasadora i poprosiła o odesłanie krewniaków do Warszawy. Z księstwem dostali się w nasze strony i nieraz moje rodzeństwo podziwiało w kościele grzybowskim ładnego i wystrojonego Julka, który był o rok młodszy od Tereni, a o rok starszy od Jerzego.

Rodzice bywali zapraszani do księstwa w czasie ich pobytu w tutejszych dobrach i mama podobno odzywała się z uznaniem o tej młodej, wytwornej dziewczynie, która sumiennie spełniała obowiązki nauczycielskie względem księżniczek i starannie wychowywała brata. Kiedyś jednak powiedziała w zaufaniu do Oktuni:

— To dziwne, ta dziewczyna musi być i bardzo szlachetna i bardzo dobra, a jednak ja uczuwam dziwny lęk, ile razy ją widzę.

Oktunia twierdzi, że to było przeczucie krzywdy, którą macocha miała nam w przyszłości wyrządzić.

Oktunia zapamiętała doskonale te słowa mamy, gdyż były one w ustach tej kobiety tak dobrej i tak dla wszystkich życzliwie i ufnie usposobionej rzeczą niezwykłę, to też zdrętwiała, gdy w rok po śmierci mamy, ojciec oznajmił jej, że się żeni z panną Jazłowiecką. Starała się jednak wyperswadować sobie to przerażenie rozumowaniem, że skoro ojciec chce się drugi raz ożenić, to już lepiej, iż wybrał sobie za żonę osobę zacną, inteligentną, z dobrej rodziny, a przedewszystkiem obdarzoną uczuciami macierzyńskiemi i zdolnościami pedagogicznemi. Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, nie mogła się tylko wydziwić, że taka młoda i świetna pod każdym względem panna godzi się na małżeństwo z ojcem.

Miał już lat czterdzieści trzy, a wyglądał na więcej zżółkły wskutek cierpienia wątroby, przystojny, ale już ociężały, bez elegancji i w obejściu i w ubraniu, małomówny, pochmurny, właściciel zaledwie dwudziestowłókowego majątku w dosyć słabej ziemi, położonego zdala od miasta i kolei żelaznej i to majątku zdobytego przez ożenek, a przedewszystkiem ojciec pięciorga drobnych dzieci, koło których trzeba się jeszcze było wiele natrudzić i wiele pieniędzy wydać, aby je wychować na ludzi.

W miłość nie mogła uwierzyć, interes nie wydawał się korzystny. Dopiero gawędka z księżną na probostwie po sumie, przed którą ojciec i macocha „spadli z ambony" po raz pierwszy, oświeciła pannę Oktawję.

Księżna chwaliła kuzynkę, że się decyduje na tak rozsądny krok, dzięki któremu zdobywa dom i opiekę dla siebie i dla brata, a co dla niej najważniejsze możność kształcenia tego brata. Dotychczas wystarczała dla niego wiedza siostry, ale teraz gdy już skończył lat dziesięć, powinienby iść do szkoły, a zarobek jej nie mógł pokryć kosztów stancji, nauki, książek i ubrania, zwłaszcza, że nie wiadomo, czy na innej posadzie byłaby tak dobrze wynagradzana, jak u księstwa, księstwo zaś już nie będą jej potrzebowali, bo córki oddają na dokończenie edukacji do klasztoru. Jednem słowem wbrew ogólnemu mniemaniu księstwo przyjęli sieroty dlatego tylko, że potrzebowali nauczycielki z dobrym francuskim, ale nie poczuwali się do stałej nad nimi opieki.

(C. d. n.)

# Doniosły zjazd

### KONGRES PRASY KATOLICKIEJ W BRUKSELI

Jak donosi „La Croix“ Kongres prasy katolickiej rozpoczął swe prace w poniedziałek 1 b. m. popołudniu pod przewodnictwem p. Louis Gille, b. prezydenta Stowarzyszenia Katolików w Belgji. Wysłuchano najprzód sprawozdania R. P. Bangha Bela z Węgier o koordynacji prasy katolickiej i zarządzeniach Akcji katolickiej. Referent z zadowoleniem podkreślił stanowisko kierowników Akcji katolickiej, którzy większą, niż dotychczas przywiązują wagę do apostolstwa prasy, będącej najbardziej skutecznym środkiem do zreorganizowania społeczeństwa na podłożu zasad chrześcijańskich; następnie wysunął żądanie aby katolicy byli coraz częściej i coraz dokładniej pouczeni o ich obowiązkach pod względem własnej prasy. Wkońcu sprawozdawca wyraził życzenie, by apostolstwo przy pomocy prasy wydało bezpośredniejsze skutki od hierarchji z punktu widzenia doktrynalnego i aby Akcja katolicka zainteresowała się nim w sposób bardziej właściwy, w szczególności o ile chodzi o rozprzestrzenianie dobrych dzienników.

Kongres bez zastrzeżeń zaaprobował wnioski R. P. Bengla Bela, które już — jak stwierdził H. de Foureca — wprowadzili w życie biskupi Portugalji.

Następnie przewodnictwo zebrania objął p. F. Veuillot, prezes syndykatu dziennikarzy francuskich.

R. P. Cousidine, dyrektor Agencji Fides z Rzymu wygłosił przemówienie, w czasie którego odczytał interesujące sprawozdanie o organizacji służby informacyjnej katolickiej.

Stwierdziwszy, że wielkie organy prasy światowej nie udzielają sprawom religijnym miejsca, do jakiego normalnie miałyby one prawo i że prasa katolicka, za wyjątkiem kilku najważniejszych czasopism, niezawsze jest poinformowana należycie, — R. P. Cousidine wniósł, aby przestudjowano środki dla naprawienia tej sytuacji. Mówca odrzucił pomysł międzynarodowej katolickiej agencji informacyjnej, której stworzenie nasuwałoby dużo trudności, a nawet niemożliwości.

Natomiast zauważył, że należałoby skoordynować i ulepszyć już istniejące agencje narodowe, ustalić ściślejszy kontakt miedzy pewnemi istniejącemi organizmami a prasą i t. d.

Troska o zbadanie możliwych w tym względzie realizacji mogłaby być powierzona specjalnej komisji, składającej się z dyrektorów dzienników i dziennikarzy, któraby działała z konieczną przezornością i przedstawiłaby rezultaty swoich badań najbliższemu Kongresowi.

Referat ten wywołał ożywioną wymianę opinji, w której wzięli udział przedstawiciele Japonji, Chile, St. Zjednoczonych, Portugalji, Niemiec, Francji, Belgji i t. d. W następstwie dyskusji wyłoniono proponowaną przez R. A. Cousidine komisję, której przewodnictwo powierzono redaktorowi naczelnemu dziennika „La Croix“, R. P. Merklen.

Po zamknięciu zebrania uczestnicy podejmowani byli bankietem, któremu przewodniczył J. E. nuncjusz apostolski w Brukseli. M. in. przemawiał w czasie bankietu również przedstawiciel Polski.

(h.).

## DZIEŃ KATOLICKI

### Wychowanie socjalistyczne a chrześcijańskie

Zjazd katolików niemieckich rozpoczął swe obrady w dniu wczorajszym po uroczystej Mszy św. w tamtejszej katedrze. Głównym tematem obrad były zagadnienia wychowawcze.

Obszerne przemówienie o wychowawczych idejach socjalizmu wygłosił franciszkanin O. Breitenstein, określając ideje te jako antytezę chrystjanizmu.

O niebezpieczeństwach grożących Kościołowi mówił biskup Monastyru, ks. dr. J. Poggenburg, zaznaczając w zakończeniu:

Fermenty antyreligijne, w formie ruchów bolszewickich, przenikające do nas będą dla Niemiec tylko wtedy groźne o ile natrafią na wiarę słabą. Jeżeli jednak wiara nasza będzie żywa i manifestować się będzie w czynach, wówczas ze spokojem możemy patrzeć w przyszłość.

Zjazd w obradach swych położył szczególny nacisk na konieczność pacyfikacji świata.

Interesujący odczyt p. t. Wychowie społeczeństwa w idejach pacyfistycznych przez prasę, wygłosił dr. Knecht.

Obecna na zjeździe delegacja francuska złożyła na cmentarzu, na grobach żołnierzy niemieckich wieniec z szarfami o barwach republiki francuskiej.

## WYBORY DO REICHSTAGU

### Listy mniejszości polskiej

Wszystkie mniejszości narodowe w Niemczech zjednoczyły się w obecnych wyborach do Reichstagu, wystawiając następującą wspólną listę państwową:

Dr. Jan Kaczmarek, naczelny kierownik Związku Polaków z Berlina;

Ks. dr. Domański z Zakrzewa, Jan Oldsen z Lindholm p. Süd-Tondern;

Wilhelm Matschulat z Tylży, Piotr Budach z Hornholz p. Flensburg;

Arka Bożek z Markowic.

Poza listą państwową ludność polska w Niemczech staje do wyborów z własną listą polską w dwudziestu kilku okręgach.

Na terenie Dzielnicy I. (Śląsk) we wszystkich 3 okręgach wyborczych: Opole, Lignica, Wrocław, została wystawiona lista Polsko-Katolickiej Partji Ludowej. Na czele tej listy stoją:

Ks. Karol Koziołek, proboszcz z Grabiny;

Arka Bożek z Markowic,

Ambroży Pordzik z Zabrza,

Dyr. Leon Powolny z Opola,

Na terenie dzielnicy II (Berlin i środkowe Niemcy): Paweł Ledwolorz, kierownik II. Dzielnicy z Berlina.

Andrzej Zydor z Berlina,

Józef Kwietniewski z Berlina.

Brunon Łabecki z Berlina.

W pozostałych okręgach wyborczych Dzielnicy II. na czele poszczególnych list kandydatuje wszędzie Paweł Ledwolorz, kierownik Dzielnicy II.

W Dzielnicy III (Westfalja — Nadrenja) w 5 okręgach Westfalen - Nord, Westfalen-Süd, Düsseldorf-West, Köln - Aachen wystawiono listę Polskiej Partji Ludowej. Na czele jej kandydatują: Dr. Jan Kaczmarek, kierownik naczelny Związku Polaków z Berlina,

Stanisław Paszkowiak — Bochum'

Jan Olejniczak — Gelsenkirchen;

Stanisława Kwiatkowska — Herne.

W dzielnicy IV (Prusy Wschodnie, Warmja, Mazury i Powiśle) wystawiono listę Polskiej Partji Ludowej. Na czele listy stoją:

Gustaw Leiding rolnik — Hozambark;

Ks. proboszcz Wacław Osiński — Butryny;

Jan Lenga — Biskupiec.

Na terenie Dzielnicy V (Pogranicze) wystawiono listę „Polskiej Patrji Ludowej w okręgu „Grenzmark - Franfurt a. O., oraz w Szczecinie.

W okręgu Grenzmark - Franfurt a O. na pierwszych miejscach kandydują:

Ks. proboszcz Maksymiljan Grochowski z Głubczyna'

Jan Budych z Dąbrówki;

Wincenty Piszczek ze Złotowa;

Paweł Massel ze Święte[j];

Franciszek Reimann ze Starego Kramska.

## Na San Domingo

### 2000 zabitych

Paryż, dnia 7 września. Krążownik angielski „Donan“ otrzymał rozkaz odpłynięcia natychmiast do San Domingo, celem niesienia pomocy przy pracach prowadzonych uprzątania gruzów. Przybędzie on tam prawdopodobnie w poniedziałek rano. Zabici, których liczba podawana jest obecnie na 2000 osób układani zostają wcementowych cysternach po 50 osób i spaleni.

## Wyniki systemu

### Kryzys walutowy

Ryga, dnia 7 września. Przesilenie na sowieckim rynku pieniężnym przybiera coraz ostrzejsze formy. Pomimo licznych wyroków śmierci, wydanych za ukrywanie monety srebrnej, spekulacja bilonem trwa w dalszym ciągu. W obrocie handlowym banknoty sowieckie posiadają 25 proc wartości bilonu. Wobec ukrycia bilonu przez ludność Rada Komisarzy Ludowych specjalną uchwałą zezwoliła komisarjatowi skarbu na emisję specjalnych banknotów zdawkowych, co ma ułatwić obrót pieniężny. Organizacje spółdzielcze wypuściły własne bony zdawkowe. — ATE.

## Tragiczne miasto

### Nowe wstrząsy podziemne.

Paryż, dnia 7 września. Donoszą z Rzymu, że w Melfi, gdzie miało miejsce w dniu 23 lipca straszne trzęsienie ziemi, odczuto ubiegłej nocy około godz. 22.30 wstrząs ziemny, który trwał około 5 sekund. Ludność w panicznym strachu poczęła opuszczać mieszkania, szukając schronienia na polach i łąkach.



# Dział Prawniczy

*Czl. Zw. Zaw. Sosnowiec. „Czy oficerowie W. P., będący w armji czynnej mogą agitować przed wyborami i czy istnieją jakiekolwiek przepisy w tym względzie“?*

Udział oficerów w wszelkiej akcji politycznej jest bezwzględnie wzbroniony, niezależnie czy są w armji czynnej czy w rezerwie. Wyraźnie o tem mówi Pragmatyka Oficerska z marca 1922 r.: „Oficerom niewolno należeć do stowarzyszeń, mających cele polityczne, ani brać udziału w działalności politycznej“.

Paragraf 69 rozporządzenia wykonawczego do tej pragmatyki, tak mówi:

*„Zakaz brania przez oficerów w stanie czynnym lub nieczynnym udziału w działalności politycznej dotyczy, między innemi udziału w zgromadzeniach, wiecach lub zebraniach o charakterze politycznym, publicznego omawiania spraw, związanych z polityką, udziału w manifestacjach politycznych, za wyjątkiem obchodów, na branie udziału których zezwolił Minister Spraw Wojskowych, rozstrząsanie w prasie zagadnień politycznych“.*

*Inz. W. B. „Czy w polskiem ustawodawstwie społecznem są jakieś przepisy, ograniczające pracę zarobkową cudzoziemców w Polsce“?*

Dotychczas Prezydent Rzplitej wydał rozporządzenie o ochronie rynku pracy w Polsce, lecz bez przepisów wykonawczych. Dopiero w dniach najbliższych ukażą się owe przepisy w postaci rozporządzenia Rady Ministrów, mające na celu uniemożliwienie napływu obcych pracowników na teren Rzeczypospolitej Polskiej ze szkodą dla obywateli polskich.

*A. Cz. Łuck. „Czy radny miasta wybrany ławnikiem przestaje być radnym? Czy ten ławnik następnie, po opuszczeniu swego stanowiska, jest nadal radnym, czy też nie“?*

Opierając się na rozporządzeniu Generalnego Komisarza Ziem Wschodnich z sierpnia 1919 r. o ustawie miejskiej oraz na podstawie orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 30 maja 1930 r. L. rej. 3807/28 należy wychodzić z tego założenia, że radny miejski, wybrany na członka magistratu, nie traci z tego powodu mandatu radnego.

*F. D. Siemianowice. „Pracuję trzy dni w tygodniu i to nie na stałe, czy mam prawo do otrzymywania zapomóg z Fuduszu Bezrobocia“?*

Według rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które obowiązuje od 28 czerwca r. b. tylko ci robotnicy mają prawo do pobierania zapomóg, których częściowe zatrudnienie nie daje w sumie zarobku za 1 względnie dwa dni pracy. Jeżeli Pan pracuje trzy dni w tygodniu, otrzymuje za nie pełne wynagrodzenie, to nie przysługuje Panu prawo do pobierania zasiłków.

*St. K. Warszawa. „Czy obywatele sowieccy mogą pracować w bankach polskich i czy mogą nabywać nieruchomości (sklep spożywczy)“?*

Według rozporządzenia Rady Ministrów z sierpnia r. b. obywatele Z. S. S. R. mogą dokonywać wszelkich czynności prawnych, odnoszących się do mienia nieruchomego, położonego na terenie Rzeczypospolitej, tylko za uprzedniem uzyskaniem zaświadczenia Ministerstwa Skarbu, ze do danej czynności niema przeszkód.

Co zaś do zajmowania stanowiska w bankach przez obywateli sowieckich, to już w dniach najbliższych wejdzie w życie rozporządzenie o ochronie pracy obywateli polskich.

*Inwalida Wojenny, Sochaczew. „Czy ja mogę otrzymać jednorazowy zasilek ze Skarbu Państwa z tytułu renty inwalidzkiej i gdzie te sprawy załatwiane są“?*

Musi Pan śpieszyć się z załatwieniem wszelkich formalności, dotyczących stwierdzenia stanu zdrowia, gdyż rok ten jest ostatni dla rejestrowania się inwalidów wojennych.

Ostatnio wydane rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych i Min. Pracy i Op. Społ. przewiduje t. zw. kapitulację rent inwalidzkich. Zależne jest jednak od orzeczenia specjalnej komisji czy kapitulacja ma być całkowita czy częściowa. Sprawy te załatwiają referaty do spraw inwalidzkich przy starostwach.

W.

—: O :—

Wszelkie listy dotyczące działu prawniczego należy kierować pod adresem Redakcji z dopiskiem: „Dział prawniczy“.

*„Ludzie najskwapliwiej podają sobie ręce puste“*

*(Ks. Wł. M. Dębicki)*

*„Nikt, czy to wielki czy mały, nie może być zrujnowany moralnie, jak tylko przez samego siebie“*

*(Oskar Wilde)*

*„Trzeba żyć, jak nowonarodzony anioł, jak kobieta, która kocha, lub jak człowiek, który ma umrzeć“*

*(M. Maeterlinck)*

# Polacy za kordonem i na emigracji

*Na Śląsku Opolskim.*

## CENTRUM WOBEC POLAKÓW

### PRZESZŁOŚĆ A TERAŹNIEJSZOŚĆ

Opolskie „Nowiny Codzienne" porównuje stosunek Centrum niemieckiego do Polaków za czasów „walki kulturalnej" (1812—1880) z dzisiejszem postępowaniem tego stronnictwa:

„Wtenczas to, kiedy chodziło o żywotne interesy katolicyzmu, polski lud górnośląski popierał zwarcie partję centrową, która odwzajemniała się w ten sposób, że stała na straży naszych właściwości narodowych. Windthorst, twórca Centrum, był jednym z główn. wyrazicieli i wyznawców zasad sprawiedliwości wobec ludności górnośląskiej. Któż nie zna świetlnej i dostojnej postaci księcia-biskupa wrocławskiego śp. Diepenbrocka, który, będąc rodowitym Niemcem odnosił się zawsze z gorącą miłością i przywiązaniem do polskiego ludu na Górnym Śląsku? Dał temu głęboki wyraz w czasie licznych odwiedzin wśród swych polskich owieczek. Szczerą miłość do tego ludu okazał również lekarz przyboczny księcia raciborskiego, śp. Roger, który także z pochodzenia był Niemcem. Nauczył się języka polskiego, zbierał pieśni polskie i ułożył do nich melodje.

Gdzież się podziały te czasy? Gdzież są godni następcy Windthorsta, Diepenbrocka, Rogera i innych obrońców polskiego ludu górnośląskiego?

Po ustaniu walki kulturalnej zaczęło centrum coraz bardziej wypaczać swe zasady i odbiegać od swych haseł. Zamiast dbać o interesy narodowe i religijne tubylczej ludności górnośląskiej, zaczęły partji centrowej przyświecać cele germanizacyjne. Przykładów na to mamy dosyć. Księża-germanizatorzy w czasie przedwojennym, jak np. ks. Feja Rassek, Grund, nie wyłączając nawet księcia-biskupa wrocławskiego, śp. Koppa, nie bacząc na to, że Kościół katolicki odnieść może poważny szwank, popierali niemczyznę na Górnym Śląsku z zapałem godnym lepszej sprawy.

Jak przed wojną kandydaci partji centrowej, księża Głowacki, Sonnek i inni zwalczali swych konfratrów, księdza śp. Wajdę, Jankowskiego, Brandysa i innych, którzy byli kandydatami partji polskiej, tak i dzisiaj z wzmożoną energją nieprzejrzana liczba księży centrowych atakuje naszą Polsko-Katolicką Partję Ludową, odmawiając jej cech katolickich.

A przecież na czele naszej listy kandydatów znajduje się czcigodny ks. probosz Koziołek.

Księża centrowi zapominają widocznie, co Św. Augustyn pisze w swej „Civitas Dei", Lib. XIX Kap. 17: „Królestwo niebieskie... powołuje swych obywateli ze wszystkich narodów. Zbiera pielgrzymów ze wszystkich języków. Nie pyta się, jakie różnice zachodzą w ich zwyczajach, prawach i urządzeniach... i posiada tę właściwość, że niczego z nich nie rozwiązuje, ani niszczy, lecz przeciwnie stara się zachować".

My Polacy-katolicy, będąc przeświadczeni, że bronimy naszej słusznej sprawy głosować będziemy wszyscy na Polsko-Katolicką Partję Ludową, która nam istotnie daje gwarancję, że kandydaci jej z wszystkich sił starać się będą o interesy narodowe, gospodarcze i kulturalno-oświatowe polskiego ludu górnośląskiego. A słuszność sprawy utwierdza nas w przekonaniu, że Pan Bóg udzieli nam zwycięstwa.

## POGRZEB Ś. P. KS. NIESTROJA

### IGNOROWANIE POLAKÓW

Dnia 28 sierpnia odbył się w Bytomiu pogrzeb zasłużonego kapłana, czynnie popularnego pośród ludności polskiej, ś. p. ks. proboszcza Niestroja.

Kościół Najśw. Marji Panny był całkowicie wypełniony publicznością. Liczny udział w uroczystości pogrzebowej wzięli przedstawiciele władz. Obecny był również p. Leon Malhomme, konsul generalny R. P. w Bytomiu. Z władz miejskich przybyli do kościoła radni miejscy z nadprezydentem miasta Bytomia, p.dr Knackrikiem i p. Zawadzkiem, przewodniczącym rady miejskiej na czele.

Po mszy św. zostało wygłoszone kazanie w języku niemieckim, w czasie którego był odczytany również w języku niemieckim list arcybiskupa dr. Bertrama z Wrocławia. Arcybiskup dr. Bertram przesłał parafji bytomskiej wyrazy współczucia z powodu zgonu ks. proboszcza Niestroja.

Nie można pominąć milczeniem piszą „Now. Codz." wielkiego zlekceważenia parafjan polskich, albowiem kaznodzieja nie przetłumaczył listu arcybiskupa dr. Bertrama na język polski, a kazanie, wygłoszone w języku niemieckim streścił zaledwie w kilka słowach polskich. Fakt ten napełnił goryczą serca parafjan Polaków. Lud górnośląski był od wieków i jest polskim. Mowy polskiej używa on w modlitwach i w życiu codziennem. Lud nasz słusznie domaga się, aby przy okazji takich uroczystości jak pogrzeb ks. proboszcza Niestroja i przy okazji podobnych uroczystości wygłaszano nie tylko niemieckie kazania, lecz również takie same a nie skrócone kazania w języku polskim.

Po odprawieniu uroczystości kościelnych i po wyniesieniu z kościoła trumny z zwłokami śp. ks. kondukt ruszył na cmentarz, przechodząc obok znajdującego się w budowie nowego kościoła pod nazwą św. Barbary. Inicjatorem budowy tego kościoła był śp. ks. proboszcz Niestroj. Na grobie śp. ks. proboszcza złożono szereg wieńców od różnych instytucyj i organizacyj. Również przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej, p. Leon Malhomme, konsul generalny w Bytomiu, złożył wieniec o polskich barwach narodowych.

*Na Mazurach Pruskich*

## WSPÓŁCZEŚNI BARBARZYŃCY

### NAPAD NA POLAKÓW Z CZECHOSŁOWACJI

Miasteczko Szczytno (Ortelsburg) na Mazurach Pruskimh było widownią ohydnej napaści awanturników niemieckich na wycieczkę studentów polskich w Czechosłowacji pod przewodnictwem ks. prof. Tromika.

Wycieczka, która zwiedza Prusy Wschodnie, zatrzymała się na noc w hotelu „Berliner Hof". W ciągu dnia uczestnicy wycieczki kilkakrotnie narażani byli na wyzwiska Niemców, którzy pod wieczór zaczepiali Polaków, wiodnie szukając zwady. W ciągu nocy jacyś mężczyźni, jak przypuszczają uczestnicy wycieczki, żołnierze niemieccy dobijali się do drzwi pokojów w hotelu. Wycieczka wobec tego przeniosła się na nocleg do hotelu „Central".

W sobotę, dnia 23 ub. m. bojówka niemiecka w sile 50 ludzi napadła o godzinie 1.30 na hotel i wtargnęła do korytarza. Tutaj wyłamano drzwi w pokoju, gdzie nocował student teologji, Czyż, którego napastnicy pobili do krwi. Awanturnicy usiłowali wyłamać drzwi do pokojów, gdzie nocowali pozostali uczestnicy wycieczki, co się jednak nie udało, ponieważ Polacy zabarykadowali drzwi. Awanturniczy zgrupowali się wówczas w korytarzu i wśród wrzawy rzucali przekleństwa na Polskę i Polaków. M. in. wołano: „Polskie psy, musicie w 10 minut opuścić miasto.

Ks. prof. Trombik zawiadomił o całem zajściu komendę policji. Przybyły po godzinie policjant zbagatelizował zajście i odmówił spisania protokółu. Lekarz niemiecki, do którego student Czyż zwrócił się o wystawienie świadectwa o pobiciu — odmówił napisania tego dokumentu.

Ks. Trombik zwrócił się telegraficznie o interwencję do konsula czechosłowackiego w Królewcu, lecz okazało się, że konsulem honorowym Czechosłowacji jest Niemiec, który oświadczył, że nie rozumie telegramu. Uczestnicy wycieczki podkreślają, iż napastnicy rano przechadzali się w najlepszej komitywie z policjantami przed hotelem, zachowując się wyzywająco wobec Polaków. Polska wycieczka zmuszona była opuścić Szczytno z zachowaniem wszelkich ostrożności i z obawy przed krwawym terorem bojówek niemieckich, zrezygnowała ze zwiedzenia Ełku i Jezior Mazurskich.

*W. m. Gdańsk*

## NAPAD NA WIEŚ POLSKĄ

### 200 STALHELMOWCÓW ZNĘCA SIĘ NAD LUDNOŚCIA

„Gazeta Olszyńska" ogłasza na stępujące szczegóły barbarzyńskie go najazdu stahlhelmowców na wieś polską:

Wypadki mają tło następujące: Na wiosnę r. b. gminy polskie urządziły w miejscowości Wielkie Trąbki, wsi, zamieszkałej przeważ nie przez Polaków, wielką manifestację polską przy udziale wieśniaków polskich z pobliskich okolic.

Dla Niemców gdańskich fakt ten, świadczący o rozwoju ducha narodowego polskiego na obszarze w. m. Gdańska był bardzo niemiły. Przez szereg miesięcy starali się oni środkami administracyjnemi gnębić polskość, a kiedy i to nie odniosło skutku gdański „Stahlhelm" zwołał na ubiegłą niedzielę 24 ub. m. wiec w Wielkich Trąbkach.

Na wiecu tym szereg mówców podjudzał niemiecką młodzież do akcji antypolskiej. W wyniku tych mów stahlhelmowcy w liczbei około 200 osób rzucili się na wieś, szukając Polaków i bijąc niemiłosiernie dębowemi pałkami tych, którzy wpadli im w ręce, przyczem szereg osób zostało ciężko poturbowanych. Poważna polska matrona, p. P., znajdując się przypadkowo we wsi, została przez jednego ze stahlhelmowców zaatakowana sztyletem i jedynie interwencja kilku chłopów uniemożliwiła wykonanie zbrodni.

Policja okazała się za słabą by móc powstrzymać rozwydrzonych hakatystów i zdołała jedynie obronić budynek ochronki polskiej od zniszczenia.

Steroryzowana ludność zabarykadowała się w domach. Dopiero gdy wszyscy mieszkańcy Wielkich Trąbek zamknęli się w swoich domach, a szturm „stahlhelmowców" do drzwi nie dał rezultatu, napastnicy opuścili Wielkie Trąbki.

Był to zorganizowany najazd na tę wieś, gdyż wśród „stahlhelmowców" znajdowali się sami Gdańszczanie, którzy przybyli specjalnie do Wielkich Trąbek koleją.

Niesłychane te wydarzenia, będące jaskrawym dowodem strasznych warunków, w jakich żyje ludność polska na obszarze w. m. Gdańska, spotkać się muszą z jak najsilniejszą reakcją ze strony rządu polskiego.

*We Francji.*

## W OBRONIE GRANIC POLSKI

### PROTEST WYCHODŹTWA POLSKIEGO

W Bruay en Artois odbyła się imponująca manifestacja wychodźtwa polskiego w obronie całości granic Polski i Francji.

Sala, w której odbywał się wiec była szczelnie wypełniona przez delegacje. Plac zaś okolicz ny zalegały tłumy. Przewodniczył prezes C.K.P. p. Szambelań czyk. Główną przemowę wygłosił ks. dziekan Radwańczyk.

Wiec uchwalił natępującą rezolucję:

Wbrew dążeniom warstw pracujących do utrwalenia pokoju światowego, wbrew prawom przyrodzonym polskiej ludności Pomorza, wbrew najżywotniejszym interesom narodu polskiego, oraz wbrew wszelkim zasadom sprawiedliwości, uczciwości i przyzwoitości, opinja publiczna w Niemczech pod przewodnictwem ministrów niemieckich i przywódców wojny światowej atakuje granice Polski i domaga się nowego rozbioru Polski.

Wobec tego my Polacy wychodźcy i przedstawiciele wychodźtwa, zebrani na wiecu, zwołanym przez Centralny Komitet Polaków we Francji, w Bruay-en Artois dnia 31-go sierpnia, zakładamy uroczysty protest przeciw ujawnionym otwarcie dążeniom niemieckim do zamachu na granice polskie, — dążeniom które świadczą o tem, że mimo wojny światowej nie osłabła wiara w możliwość dorabiania się cudzą krzywdą, oraz że odrodzony imperjalizm niemiecki w dalszym ciągu zagraża pokojowi świata i dąży do odwetu.

Oświadczamy, że solidaryzujemy się z całym narodem polskim w gotowości do obrony polskich granic i każdej piędzi polskiej ziemi, z której najbliższem sercu naszemu jest Pomorze, które pozostało polskemi mimo 150 lat niewoli i gwałtów pruskich.

Wobec warstw pracujących świata my robotnicy polscy stwierdzamy, że ataki niemieckie na granice polskie są wstępem do wojny odwetowej, do której przyczyny i środki przygotowuje z całą siłą i metodą imperjalizm niemiecki, wzmocniony na siłach po ewakuacji Nadrenji przez wojska koalicyjne.

Wychodźtwo polskie we Francji dziękuje sprzymierzonej Francji za zajęcie zdecydowanego stanowiska przeciw zakusom niemieckim, jako też i wyraża uznanie tym wszystkim, którzy w interesie sprawiedliwości i pokoju przeciwstawiają się przeciwpolskiej akcji niemieckiej.

**DZIAŁ OFIAR.**

**REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.**

# ŻYCIE STOLICY

*Muzea i Wystawy*

**Muzeum Narodowe i Wojskowe** — Podwale 15, (11 — 15, oprócz poniedziałków).

**Muzeum Przemysłu i Rolnictwa**, — Krakowskie Przedmieście 66.

**Muzeum Przyrodnicze**, — Uniwersytet, niedziele 10 — 12, czwartki 10 — 14.

**Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej** — Chmielna 52, 10 — 15, prócz poniedziałków, w niedziele 11 — 14.

**Muzeum Pedagogiczne**, — Jezuicka 4.

**Muzeum Inst. Antropologiczne**go, — Nowy Świat 72, Tow. Naukowe Warszawskie.

**Zbiory Towarzystwa Krajoznawczego**, — Karowa 31.

**Zbiory Tow. Miłośników Historji**, — Rynek Starego Miasta 31, kamienica Książąt Mazowieckich

**Zbiory Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości**, — Rynek Starego Miasta 32, kamienica Baryczków, od 10 — 14.

**Wystawa Taw. Zachęty Sztuk Pięknych**, — Plac Małachowskiego. Codziennie.

## KS PROF. ŻONGOŁŁOWICZ

Dyrektor departamentu ogólnego Ministerstwa W. R. i O. P., ks. prof. Żongołłowicz powrócił z Wilna i objął urzędowanie.

*Podział Warszawy na obwody wyborcze*

Komisarjat Rządu przekazał magistratowi w dn. 6 b. m. wykaz obwodów wyborczych m. st. Warszawy. Obwodów tych będzie jak w poprzednich wyborach 363. Granice obwodów pozostaną naogół bez zmiany, jedynie w dzielnicach które uległy rozrostowi, granice te będą przesunięte. Zmiana granic obwodów wyborczych dokonana będzie przedewszystkiem na Żoliborzu, Ochocie, Mokotowie, Grochowie i Pecowiźnie.

*W urzędach*

Wobec wyjazdu Ministra Przemysłu n Handlu inż. Kwiatkowskiego do Pragi Czeskiej, kierownictwo Ministerstwa objął zastępczo na czas do dnia 12 b. m. wiceminister Przemysłu i Handlu dr. Doleżal.

W poniedziałek dnia 8 września r. b. powraca z urlopu i obejmuje urzędowanie naczelnik Wydziału Drogowego Komisarjatu Rządu p. Olechnowicz.

W sobotę popołudniu powrócił z dwumiesięcznego urlopu w Italji radca handlowy ambasady italskiej w Warszawie dr. Antonio Menotti Corvi i objął urzędowanie.

*Pragmatyka służbowa pracowników samorządu*

P. minister spraw wewnętrznych przyjął delegację rady naczelnej związków pracowników samorządowych.

Delegaci złożyli p. ministrowi memorjał w sprawie wydania w drodze dekretu pragmatyki służbowej i przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników samorządowych.

P. minister przyjął przychylnie postulaty, zawarte w memorjale.

# Kosztowne eksperymenty

### PO CEGIELNI — ZANIECHANO BUDOWY KĄPIELISKA MIEJSKIEGO

Gospodarka samorządowa, a już specjalnie gospodarka w mieście tak zubożałem, jak Warszawa, jest machiną niezmiernie skomplikowaną. Specjalna trudność przy kierowaniu nie polega na tem, że wydajność pracy musi być niewspółmiernie większa od ilości „paliwa", którego rolę w tym wypadku spełniają pieniądze obywateli. Ponieważ pieniądze te do kas miejskich wpływają ogromnie opieszale — stąd konieczność jaknajdalej idących oszczędności w ich użytkowaniu. Tymczasem miasto, choć niewątpliwie w dobrych intencjach, z pewną lekkomyślnością wydaje pieniądze na inwestycje i budowle, których potem wykończyć nie jest w stanie. Ostatnio — kilka jaskrawych przykładów uwypukliło kosztowność eksperymentów przez gospodarzy miasta czynionych. Np. — cegielnia miejska! Ileż to było gwaru, ile nadziei z uruchomieniem cegielni tej związanych. Mówiono o obniżeniu ceny cegieł, o ich masowej produkcji, o wpływie, jaki to będzie miało na ruch budowlany i t. d. Lata mijały, na budowę cegielni szły coraz to nowe tysiące, aż tu — stop! W roku bieżącym uznano, że na dokończenie cegielni jesteśmy zbyt biedni, i że właściwie lepiej „ją będzie „przerobić", dajmy na to — na schronisko dla bezdomnych! Oczywiście nikomu wówczas przez myśl nie przeszło, że gdyby pieniądze zużyte na cegielnię odrazu przeznaczono na schronisko dla bezdomnych — miałoby kilkaset biedaków już dziś dach nad głową!

Obecnie — miasto ma nowy kłopot — z budową centralnego kąpieliska na ul. Leszczyńskiej. Gdy zaczęto je budować (z pożyczki amerykańskiej) obiecywano, że będzie to duma Warszawy! Kąpielisko miało mieć bowiem wspaniałe baseny, plaże letnie i zimowe, lampy kwarcowe, najbardziej nowoczesne urządzenia, ciepłe i solankowe kąpiele — słowem wszystko, czego nowoczesna higieniczna dusza za pragnąć może!

Ale, gdy wydano już półtora miljona złotych, okazało się, że potrzeba na wykończenie „tylko" jeszcze 4 miljonów. Oczywiście, przy obecnym stanie kasy i dochodów miejskich ani marzyć o takim wydatku. Stąd. niedawno powzięta uchwała: „zaniechać budowy kąpieliska na ul. Leszczyńskiej".

Pięknie, ale co zrobić z tem, co już jest, a co kosztowało półtora miljona złotych? Miasto postanowiło pertraktować o wydzierżawienie gmachu inicjatywie prywatnej, by urządzenie kąpieliska, no, a w ostateczym razie... przerobić kąpielisko na biura!!!

* * *

Otóż — rozumiemy trudną sytuację ojców miasta, którzy z żalem odstępować muszą od raz powziętych wspaniałych planów, ale — z tą „eksperymentalnością" trzeba raz na zawsze skończyć. Tu miljonik na cegielnie, tu — na piekarnię, tam— na kąpielisko, w rezultacie — miljony się wydaje, a ludność niema ani cegły miejskiej, ani miejskiej kąpieli. Więcej rozwagi i zdolności przewidywania przy układaniu planów, a niejednej przykrej niespodzianki daloby się uniknąć!

**Cis**

## WYBORY CZŁONKÓW KOMISJI WYBORCZYCH

W środę 10 b. m., odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, specjalnie zwołane dla dokonania wyborów: 1) 4 członków i 4 zastępców okręgowej komisji wyborczej Nr. 1. (Warszawa miasto), 2) 2 członków i 2 zastępców okręgowych komisji wyborczej Nr. 2 (Warszawa powiat) i 3) po 3 członków i po 3 zastępców do 363 obwodowycąh komisji wyborczych m. st. Warszawy t. j. razem 1.089 członków i 1.089 zastępców tych komisji.

## UŁATWIENIA W MELDUNKACH WOJSKOWYCH

Obecnie opracowywany jest szereg rozporządzeń dotyczących ewidencji ruchu ludności i meldunków. Między innemi wysuwany jest projekt zmiany sposobu meldowania się przez osoby w wieku poborowym, jak i zaliczonych do rezerwy. Zamiast zgłaszania meldunków w biurach wojskowych gmin przy każdej zmianie adresu, meldunki te prowadziliby rządcy domów, łącznie ze zwykłemi meldunkami mieszkaniowemi.

# Wypadk.

CZYŻBY ZNOWU ZBRODNIA? Jeszcze nie rozwikłano tajemnicy znalezionych na Pelcowiźnie zwłok, a już drugi, podobny wypadek w tamtej dzielnicy postawił na nogi policję. Oto na torze kolejowym w odległości 750 m od przejazdu Pelcowizna znalazł dróżnik zwłoki jakiegoś mężczyzny, przyczem głowa była zupełnie od dzielona od tułowia. Dróżnik zawiadomił o strasznem odkryciu policję. Przy oględzinach trupa — znaleziono w kieszeni jego ubrania dokumenty na nazwisko Jana Szczypińskiego, kierowcy samochodowego. Z przeprowadzonego dalszego dochodzenia wynika, że Szczypiński zamieszkiwał, jako sublokator u Stanisława Miszewskiego przy ul. Ks. Jareny 5. W ub. środę Szczypiński wraz z kolegą swoim Janem Hyjkiem wyszedł z domu i odtąd go nie widziano Policja prowadzi dalsze energiczne śledztwo, dla ustalenia czy Szczypiński padł ofiarą mordą, czy też popełnił samobójstwo.

TEROR NA STACJI AUTOBUSÓW. — Banda opryszków, składająca się z około 10 osób, dokonała napadu na postój autobusów przy rogatce Grójeckiej. Napastnicy ciężko zranili trzech wašc. autobusów, którzy nie chcieli się im okupić. Są to Jan Lipiński, Jan Kania i Lejbuś Gutman. Na postoju tym niema stałego posterunku.

POD TRAMWAJEM. — Przy zbiegu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskiej dostał się pod tramwaj 21-letni Jan Banasiuk, przy rodzicach Jagiellońska 9, któremu koło zmiażdżyło 2 palce i część prawej stopy. Nieszczęśliwego przewiozło pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

## ŁUK TRYUMFALNY NA PAMIĄTKĘ ODPARCIA BOLSZEWIKÓW

Komitet obchodu 10-lecia odparcia najazdu bolszewików pod Warszawą zwołuje na dzień 15 września wspólną konferencję wszystkich organizacyj społecznych, które wezmą udział w tym obchodzie. Na miejsce obrad wybrana została sala Rady Miejskiej. W stolicy m. in. podjęta zostanie budowa pamiątkowego łuku tryumfalnego, który stanąć ma we wschodniej

*Stan bezrobocia w Warszawie*

Podług danych P. U. P. P. w Warszawie, w okresie tygodniowym od 25 do 30 sierpnia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobocznych wynosiła 14.650, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.750. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy pracowników umysłowych nie uległa zmianie, natomiast pracowników fizycznych zmniejszyła się o 400 w grupie robotników metalowych oraz niewykwalifikowanych i wykwalifikowanych.

Wysłano kandydatów do pracy 371, w tej liczbie 64 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 1?7 osób, w tej liczbie 33 pracowników umysłowych.

# WYŚCIGI KONNE

## Wczorajsze wyniki

Dość pogodnie i ciepło. Tor dobry.

I. Nagr. 1600 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2800 mtr. 1) Hermosa Grona oficerów 10 pułku Ułanów (j. Cherubin), 2) Morgat B. W. 3) Bina. Wyc. Eldorado. Czas 3.21 łatwo o 8 dł. Tot. 13.

II. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Ixora K. hr. Zamoyskiego i M. Rauwana (ż. Magdaliński), 2) Cherie, 3) Likurg, 4) Mary Lou. Wyc. Jora, Ergot. Czas 1.11 dość łatwo o 1/4 dł. Tot. 31—17—19.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1300 mtr. 1) Haza st. „Lubicz" (chł. Górecki), 2) Ewiatr, 3) Fanfara II, 4) Czataldża. Wyc. Zulus. Czas 1.23½ łatwo o 2 dł. Tot. 27—16—21.

IV. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr 1) Molly H. Strzemińskiego (j. Jednaszewski), 2) Kamionka, 3) Nil. Zwyciężyła De Kobra, którą za przeszkodzenie w końcowej walce zdyskwalifikowano. Wyc. Dam, Goniec II. Czas 1.45 o 2 dł. Tot. 13—10—11.

V. Nagr. 1800 zł. Dyst. 850 mtr. 1) Erba M. Bersona (ż. Czernuszenko, 2) Falanga, 3) Maraton, 4) Gazella 5) Doryda, 6) Japonja, 7) Jasiołda, 8) Sierżant, 9) Lilein. Czas 54½ pewnie o 2 dł. Tot. 77—29—38—32.

VI. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Bacarat L. Morzyckiego (ż. Dorosz), 2) Grzela, 3) Burłaj. Wyc. siedem koni. Czas 2.22 wysyłany o 1 dł. Tot. 21.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr 1) Ponteba T. Przyłęckiego (j. Stasiak), 2) Alembik, 3) Gralath, 4) Murman, 5) Zagadka, 6) Domator. Czas 2.19 łatwo o 1 dł. Tot. 27—14—20.

VIII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Tercyna B. W. B. Yellow (j. Michalczyk), 2) Wulkan, 3) Fanfara. Wyc. cztery konie. Czas 2.19 łatwo o 3 dł. Tot. 29.

Dziś m. in. zostaną rozegrane trzy nagr. klasyczne: Przychówka dla koni dwuletnich 20.000 zł. dyst. 1.100 mtr., nagr. 10.000 zł. dla koni trzyletnich dyst. 2400 mtr. oraz nagr. 7.000 zł. dla koni czteroletnich dyst. 2.400 mtr.

## Z KANCELARJI CYWILNEJ

Pan Prezydent Rzplitej udaje się dziś do Łodzi, gdzie obecny będzie na robotniczych zawodach sportowych. Wraz z Panem Prezydentem wyjażdża do Łodzi minister pracy p. Prystor.

## Echa ulicy

Czegoś przybywa...

*Ubywa nam z dniem każdym pieniędzy, ubywa dnia, ubywa humoru... A przecież — czegoś przybywa!*

*Czego? Teatrów!*

*Tak jest. Mimo ciężkich czasów i ogólnego narzekania, mimo słabej frekwencji w teatrach — teatrzyki mnożą się jak grzyby po deszczu.*

*„Wesoły Wieczór" rozmnożył się na dwa teatrzyki, na Karowej powstaje operetka pod nazwą „Komedja muzyczna", a nawet mieszkańcy okolic Muranowa zdobyli się na własny „teatr" pod frapującą nazwą: „Dzykie oko!"*

*Ten objaw zakładania coraz to nowych imprez rozrywkowych świadczy, że mamy jeszcze wielu optymistów w Warszawie.*

*Między publicznością?*

*Nie!*

*Między aktorami...*

# Radjo

Program Polskiego Radja na środę, dnia 10-go b. m.

WARSZAWA: 12.10—12.30. Muzyka gramof. 12.30. Progr. dla dzieci. 16.15—17.10. Muzyka gramof. 17.10. Kom. harc. 17.35. „Radjokronika". 18.00. Koncert popul. 19.00. Rozmaitości. 19.20—19.45. Płyty gramof. 20.15. Koncert solistów. 21.00. Kwadrans liter. 21.15. D. c. koncertu 22.00. Feljeton p. t. „Pierwsze starcie". 22.15. Kom. 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 12.10—12.30. Koncert gramof. 12.30—13.00. Transm. z Warszawy. 16.15—17.20. Koncert gramof. 17.20—17.35. Kwadrans harc. 17.35. Odczyt p. t. „Krisznamurti i jego poezja". 18.00—19.00. Koncert z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.20—19.45. Odczyt p. t. „Pod polską banderą do Ameryki". 20.15. Wieczór sonat skrzyp. 22.00—22.30. Transm. z Warsz. 22.30—23.00. Koncert gramof. 23.00—24.00 Muzyka tan.

WILNO: 12.05—12.30. Muzyka gramof. 12.30—13.00. Aud. z Warszawy. 17.20—17.35. Kom. Akad. Aeroklubu. 17.35—19.00. Transm. z Warsz. 19.00—19.40 Aud. liter. 19.45—20.00. „Halo! regaty" — felj. sport. 20.00—24.00. Transm. z Warsz.

LWÓW: 12.05—13.30. Koncert gramof. 17.35. „Radjokronika" z Warsz. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Odczyt z Krakowa. 20.00—24.00. Transm. z Warsz.

ŁÓDŹ: 11.58—24.00. Transmisja Warszawy.

# Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Lewandowski Franciszek l. 85 kośc. Powązk. godz. 10½; Badnarska Adela l. 74, kośc. św. Aleksandra godz. 10; Białobłocki Edmund l. 21 kośc. św. Antoniego godz. 10; Kuźniar Wincenty l. 64 kośc. Powązk. godz. 11.45. Lipiński Józef l. 32 kośc. O.O. Kapucynów godz. 2; Modzelewski Witalis l. 68 kośc. św. Antoniego godz. 10; Zarzecki Władysław l. 70 kośc. Wszystkich Świętych godz. 10; Szemlic Teodor l. 67 kośc. Wszystkich Świętych godz. 11.

BRÓDNO

Kubiak Krystyna l. 4 szpital Karola i Marji godz. 10; Chyliński Tomasz l. 48 ul. Krochmalna 19 godz. 1. Pogoda

# Jaka będzie pogoda?

*Dziś w całym kraju pogoda pochmurna z przejaśnieniami w ciągu dnia na zachodzie kraju chłodno.*

W urzędach



Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.